RUSKI INWALID

N°. 49.

ŚRODA 28. Lutego 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomośći krajowe : s Peterzburga 27. Lutego. — Wiadomośći zagraniczne : Niemcy. Szwaycaryia. Niderlandy. Francyia. — Rozmaite wiadomości. — Wiadomośći uczone. — Kurs Peterzburski pieniędzy.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 27. *Lutego.*

Goniec przybyły do Stolicy tuteyszey, szczęśliwą nam przywiozł nowinę *J. C. M. Wielka Xiężna Rossyiska Anna Powłówna*, *Xiężna Jeymość d'Orange*, 7. b. m. powiła Xięcia.

19 i 20 b. m. o 9. godzinie z rana *Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość* MARYIA TEODORÓWNA zaszczyciła bytnością swoią prywatne examina wychowanic szóstey klassy, instytutu S. Katarzyny; 23 i 24 też same wychowanice odbyły examen publiczny, w obecnośći licznie zgromadzonych znakomitych osób, iako tez zagranicznych posłów i ministrów.

Przedmioty examinu były : Religiia, dawna i tegoczesna historyia, oraz historyia Cesarstwa Rossyiskiego, Jeografia powszechna, Jeografiia Rossyiska, Arytmetyka, Literatura Rossyiska, Nauka ięzyków Niemieckiego i Francuzkiego, Spiewanie, Muzyka i Tańce. Pokazywano przy tem zgromadzoney publiczności rozmaite próby umysłowych zatrudnień, tudzież rysunki i inne zatrudnienia ręki. Te rozmaite przedmioty nauk, i zatrudnień przyięte w instytucie, naychlubnieysze dały wyobrażenie o postępie wychowanic, doskonałośći nauczycieli, i gorliwośći rządczyney, która pod bezpośrednią opieką *Cesarzowey Jeymości* prezyduie w tym instytucie.

Cesarzowa Jeymość okazawszy ukontentowanie swoie wychowanicom odpowiadaiącym na examinie, szczegulniey raczyła zaszczycić Panny : *Koryckę*, *Hrabiankę Szuwałów*, *Bohdanowskę*, *Demidoff*, i *Zenowieff*; ozdabiaiąc ie Cyframi *J. C. M.* rozdała nadto 6 słotych i teyleż srebrnych medalów, Pannom naylepiey się odznaczaiącym. 27. b. m. 92. Panien tey 6. klassy wyidą z instytu.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Z Berlina, 15. *Lutego.*

1. b. m. w rocznicę pamiętney bitwy pod *Rotierre*, znaney także pod nazwaniem batalii pod *Brienne* J. K. M. kazał garnizonowi tuteyszemu odbywać manewra, które wyobrażaiąc takową bitwę przypominały uroczystym, i sprawuiącym ukontentowanie sposobem bohaterskie dzieła mężnych sprzymierzeńców naszych. Chociaż czas był strasznie przykry, iednakże manewra odbyły się s taką doskonałoscią, iakiey tylko można się spodziewać od żołnierza naylepiey wyćwiczonego, a takiemi są gwardyia nasza i korpusy grenadierów.

— Baron *Taube*, Minister Szwedzki, wyiechał do *Strelitz*.

— Donoszą z Brandeburga, iż między 7 a 8 godziną rano, dwa razy uderzył piorun w przeciągu pięciu minut w wieżę S. Katarzyny w tem mieście, i zapalił iey wierzchołek. Prędka pomoc potrafiła go ugasić. Burza naniesioną była wiatrem północnym, i ledwie późno po południu grady, i śniegi, które obficie spadły, stopniały. (Zapewna musiała to bydź taż sama burza, co i w Hamburgu 6. b. m. rano. O którey mówiliśmy) pierwiey.

Z Ratyzbony, 12. *Lutego*.

Zwłoki Xięcia Prymasa dzisiay wystawione były na łożu paradnem. Serce nabalsamowane i zamknięte w śrebrney urnie, złożone będzie w sklepie grobów iego rodziny. 14. b. m. będą się odbywać exekwiie w Kościele Dobm; 15, 21 i 23 będą się odprawiać żałobne nabożeństwa 22. będzie powiedziane pogrzebowe kazanie. Stosownie do oswiadczonych życzeń wszystkich tuteyszych protestantskiego wyznania zgromadzeń, ceremoniie pogrzebowe 15. b. m. będą miały mieysce w ich swiątyniach. Przez cały czas poki trwać będą exekwiie, wewszystkie dzwony w mieście dzwonić będą od południa aż do godziny pierwszey, zabawy publiczne są zabronione, przez wszystek czas tych pogrzebowych obchodów.

Z Munich, 13. *Lutego*.

J. K. M. Xiąże następca raz pierwszy po swoiem wyzdrowieniu był w teatrze s Xiężną Jeymością Następczyną. Ich Królewicowskie Moście z nayżywszem ukontentowaniem były przyięte.

— Król Jegomość wyrokiem swoim 2. b. m. mianował swoim pełnomocnym ministrem na Seymie Frankfortskim rzeczywistego radcę stanu barona *Aretin*. Tegoż dnia tayny radca *Arbeck* mianowanym został ieneralnym kommisarzem w Wirtzburgu.

SZWAYCARYIA.

Z Berne, 14. *Lutego*

Kiedy Cyrkuł wyższy Unterwald nieprzestaie wymagać znacznych opłat, od osob, które przesłały w roku przeszłym seymowi prożby o przyłączenie doliny Engelberg do niższych Unterwald, Cyrkuł Berne teraz rządzący, wysłał do Sarnen P. *Fischer*, Sekretarza rady tayney, przyporuczywszy mu, aby zobowiązał rząd tameczny, do zastosowania się do prawideł amnestyi i zapomnienia, które zgromadzenie zaleciło członkom konfederacyi.

NIDERLANDY.

Z Bruxelli, 16. *Lutego*.

Radca Stanu *Mollerus* mianowanym został Sekretarzem Państwa i Prezydentem Rady Stanu w zastępstwo Hrabiego *de Hogendorp*, który niedawno otrzymał dymissyią.

P. *Roëll*, Minister spraw wewnętrznych mianowany Kawalerem wielkiego krzyża, i Kanclerzem orderu legionu Belgickiego. Tytuł i stopień Ministra przy nim się zostaią. Zastąpi iego w udziale spraw wewnętrznych Radca Stanu *Coninck*, rządca Flandryi wschodniey.

J. K. M. mianował PP. *Membrede* i *Hultman* Radcami Stanu w nadzwyczaynych potrzebach.

FRANCYA.

S Paryża, 15. *Lutego*.

23. przeszłego miesiąca Stycznia zszedł s tego świata w Turynie, znaiomy z dzieł swoich w rozmaitych przedmiotach, sławny Autor Hrabia *Barruel-Beauvert*. Zawsze ón był gorliwym Króla poddanym.

— 11. b. m. ieden s Parów wniosł proiekt, proszący aby Król potwierdził przez dodatkowy artykuł urządzenie izby, mocą którego synowie starsi Parów maią prawo znaydywania się przy naradzeniach się izby. Proiekt takowy wzięty iest na rozwagę.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— *Pani Mainville-Fodor* roskoszą iest Londynu; hołdy pochwał które iey wszystkie przynoszą dzienniki, tem mocniey daią uczuć Paryżanom cenę kradzieży dopełnioney przez ich sąsiadów. Grała ona rolę *Griseldy* z wielką pomyslnością.

— Astronomiia poniosła wielką stratę przez smierć Xiędza *Trisnecker* należącego do obserwatoryium w Wiedniu. Astronom ten, znaiomy dobrze z swoich obserwacyi, i z nowych kart Jeograficznych Austryi, do których ułożenia należał.

— Biegli fizycy, według swoich uwag o powietrzokręgu poważnie nam zapowiadaią wielką liczbę ognistych wyziewów czyli wólkanów, maiących się otworzyć na następuiącą wiosnę, i lato. Utrzymuią oni, iż wielka ilość materyi elektryczney skupia się ku północnemu biegunowi.

— W Królewcu mniey iest żebraków aniżeli w którem kolwiek miescie, mowią iz to iest skutek dobroczynnych składek.

— W czasie nayscia Francuzów w 1812 roku nie iakiś *Marson* kowal 2 regimentu Kirasierów, Woysk Francuzkich, odkrywszy na Białorusi w le-

sie nieszczęśliwą iedną rodzinę, chroniącą się przed rabunkiem nieprzyiaciela, pozbawioną pokarmu, przez kilka dni żywił, kiedy się musiał oddalić, matka tey rodziny przez wdzięczność ofiarowała mu worek zawieraiący kilka-dziesiat dukatów, które potrafiła do tąd uchować mówiąc: «Przyim «ten słaby dowod wdzięczności nie szczęśliwych, «zrobisz im roskosz przyimuiąc te pieniądze, któ«re drugi zapewna wydrze.» Łzy mu w oczach stanęły, i rzekł: «niepozbawiay mnie pani pociechy, «niebydz zapłaconym za ten zwyczayny i wymagaiący się od każdego z ludzi postępek: wy iesteście warci politowania, to prawda, ale my «bardziey nieszczęśliwi.»

— Kiedy się powszechnie w Rossyi dziwiono Francuzom, iż s taką trafnością odkrywali naystaranniey zakopane albo zamurowane rozmaite fanty, zwyczayną ich było odpowiedzią: Rossiianie raz pierwszy chowaią, a my od lat 20 szukamy.

— Jeżeli młodzież rosnąca pod okiem naszym, (mowi ieden z dzienników Paryzkich) niebędzie s czasem doskonałą bynaymniey to nienastąpi z niedostatku książek, gdyż dzieła poświęcone dla niey, iak grad u nas padaią, istnieią nawet ogromne bibIioteki iedynie zapełnione xiążkami dla młodzieży. Dziennik osobny iest poswięcony temu celowi. Pani *Genlis* była redaktorką iego, nosi skromne imie *Dziennika Niedzielnego*, i dopoki ta znakomita Autorka im się opiekowała, niemiał tey reputacyi, którąby mu same iey imie ziednać powinno było. Zrzekła się redakcyi Pani *Genlis* i dziennik lepiey idzie. Mówią iednakże iż więcey iest starych niż młodych, którzy lubią zawarte w nim bayki P. *Bailly*.

WIADOMOSCI UCZONE.

Literatura, *Nauki i piękne sztuki.*

Krótka pochwała Dzierżawina.

Wiek ledwie upłynął od epoki przekształcenia naszey Oyczyzny, a iużeśmy widzieli tylu mężow którzy chwałę narodu do tak wysokiego posunęli stopnia; ledwie nieśmiertelna Piotra wielkiego ręka uprawiwszy dziką Rossyi niwę, rzuciła w żyzne iey łono oświecenia nasiona, a iuż uwieńczeni niezwiędłemi wawrzyny następcy, bogate zebrali żniwo. Przebieżmy myślą ten krótki okres historyi naszey. Ach iakie przypomnienia! Tu widzim bohatyrów pokonywaiących nieprzyiacioł oyczyzny, bohatyrów, przy których ledwieby można było spostrzedz samych *Cezarów* i *Turenów*, tam mądrych wykonawców roskazów Monarszych, kieruiących sterem państwa z znaiomością rowną *Sulli* i *Kolbertowi*; owdzie spostrzegamy Kochanków Muz, którychby wieńczono na Olimpiyskich igrzyskach. Jakiż narod w politycznym zawodzie mogł podobnie nadzwyczaynych dokazać postępów? iakiż tak olbrzymim krokiem szedł po drodze chwały? Tak iest, miała Rossyia znakomitych ludzi, i niedawno iescze opłakiwała zgon poety, który na lutni swoiey, iak Echo, odbił napołnocy głosy Horacyiusza i Anakreonta śpiewów. Czyż potrzeba dodawać, iż to był Dzierżawin? Poezyia osypała kwiatami mogiłę iego; głos chwały i smutku iuż się rozszedł wszędzie; lecz my część sławy oyczyzny naszey, winniśmy wielbicielowi *Felicy*, bylibyśmy nadto niewdzięczni, gdybyśmy zapomnieli o tem. Nie, Rossiianie, chwała naszey oyczyzny i iey świetność nierozdzielne są s pamięcią *Dzierżawina!* oświadczmyż to uroczyście! wspomniymy z głębokim uszanowaniem imie spoczywaiącego w wiecznym pokoiu! — «To iest potomstwa dziełem.» — Sprawiedliwie, ale uprzedzmy, one to nam daruie, gdyż szanować będzie uczucia nasze.

Zycie wielkiego człowieka nad wszelkie inne przedmioty warte iest zastanowienia się, i ieżeli s pilnością śledzić będziemy to pasmo od kolebki do grobu, o ileż to nadzwyczaynych, ile dziwnych spostrzeżem wydarzeń. Któżby się mogł spodziewać, ażeby wgłębi *Kamskich* nieprzebytych lasów, na samym brzegu Europy, *w starém niegdyś Tatarów państwie*, w krainie, kędy naypóźniey przeniknęły dobroczynne wiary, i oświecenia promienie, mógł się urodzić rymotwórca, napełniaiący odgłosami swey chwały całe półświata! któż osądzi za rzecz podobną, aby w małey i odległey szkole, pod przewodnictwem nayniedoskonalszych nauczycieli mogł się rozwinąć talent, równaiący się płodom naypięknieyszych Grecyi i Rzymu dowcipów? Tak iest, na wzór *Łomonosowa*, który s ponadbrzegów północnego oceanu przybył dzwignąć kolos chwały naszey literatury, *Dzierżawin* u podeszwy gór *Ryfeyskich* urodzony, był przeznaczony do zakończenia szczytu budowy rymotwórstwa naszego, zaczętey przez iego poprzednika. Czemżeby był ten człowiek, ieśliby Opatrzność pozwoliła mu w szczęśliwszych urodzić się czasach dzisieyszych, kiedy dla młodzieży tyle dróg do oświecenia wiodących odkryto? Lecz czyż należy żałować tego? A któż zaręczyć może za sprawiedliwość takowego wniosku? Czyż się nietrafia, iż mnóstwo umieiętności bywa czasem niepoży-

teczne, ten natłok wiadomości, to naczytanie się dawnych i nówszych pisarzow, zawsze poprzedzaiących i chwalonych, czyżby nieobłąkało prawdziwie twórczego *Dzierżawina* pióra, i miasto wzorowey nieukazało mu niewolniezo nasladuiącey drogi. — A tak ieniusz zrodzony do świecenia na wysokościach Parnasu, znalazłby się zamkniętym w sczupłych gabinetu granicach. « *Poeta iest dziecko przyrodzenia*, » powiedział Cycero. W iakich że się ćwiczyli Akademiiach Orfeusz, Homer, Ossyian? One to było tym wielkim nauczycielem, który na daney przez siebie swym kochankom lirze, uczył Boskie wydawać tony. Przyrodzeniu to iedynie obowiązany iest *Dzierżawin* za talent swoy zachwycaiący.

Nagle się rozszerza ogień, kiedy go wiatr silny rozdyma, z niedościgłą bystrością rozwiiaią się sposobnoście duszy, twórczym ożywioney ieniuszem. Ledwie doszedł lat młodzieńczych Dzierżawin, a iuż dar przyrodzenia iaśniał w nim w całey okazałości. Nie naprożno przed oczyma iego wspaniała *Wolga* toczyła bystre wody; nie obojętnem i zwyczaynem okiem poglądał na cieniste zarośle, i łąki *Kamska* kwitnące; wszystkie te przedmioty, zwracały iego uwagę, wznosiły wyobraźnię, i zachwycały ducha. Wziół pęzel, (*) i niemogąc iescze zrozumieć roskazów odzywaiącego się w duszy iego przyrodzenia, mniemał, iż one każe mu wydać piękności swoie przez sztukę malarską. Nie, Ty niebyłeś przeznaczony walczyć o pierwszość z *Rafaelem* i *Wernetem*, dziecko Apollina! Ty kochaneku iego, swietnieyszych, i trwalszych pozwolono ci użyć kolorow do oddania w całym blasku, do odbicia iak w czystem zwierciedle dzieł nieśmiertelney prawicy. *Łomonossów* nakształt latarni wystawioney u portu ukazał się Dzierżawinowi (**) i słodkie spiewy, napełniły przyiemnemi tony okolice dalekiey iego oyczyzny. Siedm miast Grecyi przyswaiało sobie urodzenie Homera, a ty szczesliwe miasto *Kazań!* nikt ci niewydrze twey chwały!

Woyskowość u dawnych Rossyian miała pierwszeństwo dla szlachty; Dzierżawin musiał się stosować do tego zwyczaiu, i Muzy z boleścią towarzyszyły kochankowi swoiemu udaiącemu się w groźne *Katarzyny* szeregi. (*) Już się zdawało, iż na zawsze z niemi się rozstaie, że odgłos trąby woienney przytłumi czułe Bogiń Parnasu natchnienia. Ale *Dzierzawin* zawsze im został wiernym. Ani uciążliwe dziesięcio letnie (**) dzwiganie broni szeręgowego żołnierza; ni znoie i marsze woyskowe, ani same nawet krwawe spotyczki (***) niezachwiały iego stałości. Jeniusz rymotwórstwa tem się widoczniey w nim okazywał, im koło społeczeństwa iego bardziey się rozszerzało. Wtenczas kiedy towarzysze iego szukali rozrywek, albo spoczynku na łonie snu miłego, *Dzierzawin* korzystaiąc s cichości nocney, przy bladem swietle ponurey lampy, lub tez pod gwiazdzistem sklepieniem, przyiemnem dzwiękiem swey lutni wabił Boginie Parnasu. I poźniey nawet kiedy trzey Monarchowie powoduiąc się szacunkiem, włożyli na niego cieżką w sprawach Państwa powinność, niezłamał wiary ukochanym Muzom.

Skromność iest cechą wielkiey i szlachetney duszy; zuchwałe i wczesne osobie rozumienie dowodzi tylko próżności, i zbyteczney miłości własney. Czyż potrzeba przytaczać tego przykłady? O iak często widziemy ludzi, którzy oślepieni początkowemi pomyslnościami, rozumieią, iż maią iuż prawo do chwały, i śmiało mogą sie stawić w obliczu swiata, lecz ach iak prędko znikaią ze sceny, nakształt błędnych wyziewowych swiateł, co się ukażą tylko obłąkanemu wedrownikowi, i iuż ich niema. Prawdziwy talent niezaraz sobie zaufa. Upłynie wiele czasu nim się odważy dać siebie poznać. Takim był *Rousseau*. Jeśliby przyiaciele *Dzierzawina* niezdradzili iego ufności, współcześni zapewnaby go nieznali. Powszechne oklaski spotkały wychodzącego na scenę nowego rymotwórcę.

(*Dalszy ciąg późniey.*)

(*) Dzierzawin naypierwszą okazał w sobie skłonność do *rysunku*. Po tem uważaną w nim podobnąć do *muzyki*.

(**) Kilka Od napisanych przez *Łomonosowa* wpadły mu w ręce i to dało należyty kierunek myslom iego.

(*) Pierwsze postępy *Dzierżawina* w literaturze ziednały mu protekcyią *Szuwałowa*, który zapisał go do Gwardyi do pułku Preobraźeńskiego.

(**) Dzierżawin 10 lat służył do stopnia Oficera.

(***) On był z liczby dopomagaiących Jenerałowi *Michelsonowi* dowodzącemu woyskami przeciw buntownika *Puhaczewa*.

Kurs tuteyszy pieniędzy. *Lutego, 23. dnia 1817.*	Assygnacyine. Ruble.	Kopia.
Dukat Hollanderski nowy	11	10
dito dito stary	11	—
Rubel srebrny	3	78